

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

Szkoła Polska im. St. Staszica w London zorganizowała w dniu 9 listopada akademię z okazji Święta Niepodległości Polski, zbiegającego się z kanadyjskim Remembrance Day. 11 listopada to najbardziej uroczysty dzień dla obu naszych ojczyzn. Chociaż zdecydowana większość uczniów urodziła się już w Kanadzie, to pamięć i szacunek dla tych, którzy oddali życie za "Wolność Naszą i Waszą", stanowiły główne idee tej uroczystości. Hasło: "Naród, który traci pamięć, traci wszystko" nie było tylko częścią dekoracji – było to wiodące przesłanie naszego wspólnego święta.

Akademię poprowadziła nasza była uczennica Ania Szymańska. Dzieci z klas 7/8, 6/5 i 4 przedstawiły program poetycko-muzyczny, przygotowany przez siostry urszulanki: Kingę Lewicką i Urszulę Bruzik.

Okolicznościową prelekcję przedstawiła Mary Ferenc z SPK Koło nr 2 w London. Mary jest córką kombatanta, który walczył za "Naszą i Waszą Wolność" pod Monte Cassino. Wizualna prelekcja archiwalnej wartości zdjęć naszych żołnierzy osiedlających się w Kanadzie podkreśliła szczególny wymiar tej uroczystości. Będąc świadkami obecnej liberalnej polityki emigracyjnej, tym bardziej musimy docenić wysiłki i poświęcenie, jakie wtedy nasi ojcowie złożyli w Kanadzie. W trakcie wspomnień o Monte

Cassino artysta Marian Kacperski swoim pięknym operowym głosem zaśpiewał "Czerwone maki...", a przedszkolaki nauczycielki Joanny Mastej zakończyły akademię piosenką "Barwy ojczyste". Na zakończenie maluchy wiwatujące biało-czerwonymi balonikami wesoło zaakcentowały wspólne barwy łączące Polskę i Kanadę.

Po części oficjalnej mogliśmy wspólnie spędzić czas przy kawie i ciasteczkach. W tym miejscu chciałam w imieniu Szkoły i własnym serdecznie podziękować; rodzicom obecnym na akademii oraz tym, którzy pomogli w jej zorganizowaniu: Piotrowi Mastejowi, Robertowi Łukaszewiczowi, paniom z Katolickiej Ligi Kobiet – Zofii Mastej i Aleksandrze Możdżeń i sponsorom, którymi byli: Ania Sinilo (Mortgages by Design – Indi Mortgage Solution), Kasia Tkaczyk (Sales Representative – Century 21), Małgorzata i Waldemar Winiczuk (Wide View Contracting – Windows and Doors). Wasze wysiłki i praca nie poszły na marne. Dziękuję.

Przy tej okazji chciałam serdecznie pogratulować naszym nauczycielkom: Joasi Mastej i Irenie Zenkier, które z okazji Dnia Nauczyciela otrzymały odznaki Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.



Kierowniczką
Ewa Moczarski

Wiwatują
najmłodszy.

Zdjęcie z zasobów
szkoły

TECHNOLOGIA
TO NIE ZAWSZE BARIERA

czyli

JAK SENIORZY MOGĄ POWIEDZIEĆ "TAK" DLA AI

W języku angielskim
napisał STAN SKRZESZEWSKI
na język polski przetłumaczył ChatGPT

Jeśli śledziliście lawinę artykułów o AI, mogliście zauważyć dwie oczywiste tendencje – strach i mniej oczywisty optymizm. W dzisiejszym świecie jest mnóstwo szerzenia strachu na wiele tematów. Niektóre problemy, takie jak wojny, zmiany klimatyczne i masowe migracje, rzeczywiście zasługują na troskę, a nawet strach. Jednak wydaje się, że większość historii w popularnych mediach skupia się wokół tendencji do straszenia. Oczywiście istnieją powody do niepokoju w związku z AI, podobnie jak przy każdej nowej technologii od czasu wynalezienia koła, która może być używana zarówno w dobrych, jak i złych celach. Czy rydwan był dobrym wynalazkiem? Istnieje również duże zaniepokojenie etyką AI, co jest uzasadnione, i tak ludzie będą używać AI do nietetycznych celów, ale musimy również uważać, aby obawy etyczne nie zatrzymały rozwoju AI, ponieważ AI może pomóc w znalezieniu rozwiązań wielu naszych problemów, szczególnie w dziedzinach takich jak zdrowie, rolnictwo, zaopatrzenie w żywność, zmiany klimatyczne itd. Seniorzy nie powinni natychmiast stać się "doomers" AI – czyli tymi, którzy wierzą, że AI doprowadzi do końca ➡

➔ ludzkości, ale raczej powinni podejść do AI z entuzjazmem i chęcią jej skutecznego wykorzystania. Tak, pewien poziom wiedzy na temat AI jest niezbędny, a zdrowy sceptycyzm zawsze warto zachować w rezerwie. Podejdźmy do AI z pewnym altruizmem równoważonym użytecznością. AI może robić bardzo dobre i bardzo użyteczne rzeczy, jeśli będziemy mieli jasny cel i wprowadzimy zabezpieczenia chroniące ludzi przed niekontrolowaną AI, ale nie powinniśmy hamować jej możliwości.

Jak więc seniorzy, czy – jak powinni być teraz określani politycznie – starsi dorośli, powinni podejść do AI? Niektórzy starsi dorośli mają tendencję do zaprzeczania lub odrzucania nowych technologii, chyba że przynoszą im one natychmiastową korzyść. Na przykład prawie wszyscy korzystają z poczty elektronicznej, ale niektórzy odrzucają media społecznościowe. Nie ufają Facebookowi. Lubią Netscape, ale nie są pewni co do YouTube. A przecież to wszystko są wersje AI lub zawierają jej elementy. Pomyślcie, jak Netscape rekomenduje filmy, które mogą wam się spodobać, z 90% dopasowaniem. To jest AI. Pomyślcie, jak sprawdzanie pisowni poprawia wasze błędy w e-mailach, lub jak reklamy na mediach społecznościowych są dostosowane do was, gdy przypadkowo wyszukacie usługę w Google – wszystko to jest AI. Jesteśmy już otoczeni przez AI, a jesteśmy dopiero na początku tej drogi i AI nie zniknie. Więc

co robić, jak podejść do AI? Oto kilka ogólnych podejść.

Po pierwsze – podejź do AI bez uprzedzeń i nie przesadzaj z analizą. Po prostu zanurz się w to. Podejź do AI z pewną dozą naiwności, bez żadnej formy wyrafinowania, zacznij korzystać z niej w sposób nieskomplikowany. Nie oceniaj jej przez pryzmat jakiegoś antytechnologicznego uprzedzenia. To dobry sposób, aby dowiedzieć się, co AI może dla ciebie zrobić i jak to robi, nie martwiąc się, czy uratuje świat, czy go zniszczy.

Po drugie – podejź do AI z pewnym poziomem młodzieńczego entuzjazmu i zachwytu, niezależnie od tego, ile masz lat. Jeśli jesteś starszym dorosłym, pomyśl o ciągłych nowościach, które napotkałeś w swoim życiu, gdy twoje życie rozwijało się przez lata. Mieliśmy to szczęście żyć w czasie ciągłego postępu technologicznego, w życiu pełnym ciągłego rozwoju. Kiedy pierwszy raz poszedłem do pracy na początku lat 70., wciąż używałem maszyny do pisania, a moja sekretarka pisała większość mojej korespondencji, na której odpowiedzi czekałem tygodniami. Pamiętam, kiedy zobaczyłem pierwszy raz komputerową wyszukiwarkę i byłem zdumiony, zdając sobie sprawę, że to zmienia wszystko w dziedzinie informacji i danych. Teraz wszyscy korzystamy z Google i Wikipedii, a encyklopedie, roczniki, słowniki to w większości relikty przeszłości.

Po trzecie – podchodź do usług i aplikacji AI, z których możesz korzystać, z

pewną prostotą i intuicyjną otwartością. W końcu pierwszym krokiem jest po prostu dowiedzenie się, co AI może dla ciebie zrobić w twoim otoczeniu i przy twoich zainteresowaniach.

Najważniejszym zadaniem dla każdej starszej osoby i AI jest nauczenie się czegoś o sztucznej inteligencji. Co to jest? Co może zrobić? Analizuj AI na własnych warunkach. Nie podchodź do niej przepełniony obawami czy alarmem. Otwórz się na AI, naucz się jej, a potem sam zdecyduj, co o niej myślisz. Kto wie, może się zakochasz w AI albo nie.

Jeśli więc jesteś gotów podejść do AI z chęcią nauki, w duchu otwartej naiwności, młodzieńczego zdziwienia i intuicyjnej otwartości, od czego powinien zacząć?

Ogłoszenia dotyczące ChatGPT to to, co wyprowadziło AI na światło dzienne. To one wprowadziły nas zarówno w cuda, jak i obawy związane z AI. Bing Chatbot to kolejny podobny system i jest łatwy w użyciu, bez potrzeby zaawansowanej wiedzy technologicznej. Więc zacznijmy zabawę z AI, a zobaczysz, że chatboty mają w sobie pewien urok twórczy.

■

OK, jestem pisarzem i chcę dołączyć krótki biogram, ale nie mam ochoty go pisać. Poprośmy ChatGPT, żeby to zrobił.

Stan: *Potrzebuję krótkiego, czterolinowego biogramu o mnie – Stan Skrzyszewski. Czy możesz to zrobić i dodać trochę finezji?*

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

ChatGPT: Oczywiście! "Stan Skrzyszewski, współczesny człowiek renesansu z zamiłowaniem do innowacji, uosabia połączenie artystycznej pasji z technologiczną biegłością. Z doświadczeniem zakorzenionym na styku designu i inżynierii, jego twórczy duch toruje ścieżki ku transformacyjnym rozwiązaniom. Stan to myśliciel niezależny, który śmiało przekracza granice możliwości z niezachwianą determinacją, by na nowo definiować rzeczywistość."

Stan: Interesujące i z dużą finezją, ale żadnych faktycznych informacji o mnie. Chyba nie ma mnie w twojej bazie głębokiego uczenia.

ChatGPT: Przepraszam za przeoczenie. Pozwól, że to poprawię: "Stan Skrzyszewski, wizjonerski projektant i entuzjasta technologii, pochodzi z tętniących życiem miast innowacji. Z wykształceniem w dziedzinie inżynierii i pasją do twórczej ekspresji, jego podróż łączy artyzm z techniczną biegłością. Jako pionier w swojej dziedzinie, Stan tworzy nowatorskie rozwiązania, nieustannie przesuując granice wyobraźni. Jego historia to dynamiczne połączenie talentu i ambicji, kształtujące przyszłość z każdym genialnym pomysłem."

Stan: Dziękuję. Bardzo doceniam.

ChatGPT: Proszę bardzo! Jeśli będziesz potrzebował więcej pomocy lub będziesz miał inne prośby, daj mi znać.

Przyjrzyjmy się obiektywnie wynikom. ChatGPT faktycznie dostarczył biogram z finezją w kilka sekund, jednak oba

opisy są ogólne. Teraz, używając naszego zdefiniowanego podejścia do AI opartego na naiwności, młodzieńczym entuzjazmie i prostocie, jak ocenić to, co zrobił ChatGPT? Było to szybkie i łatwe, było zabawne, a ja uwielbiam hiperbole, ale nie dostałem tego, czego chciałem. Jednakże nie rozwiązało to ani nie spowodowało problemów światowych, więc to było interesujące doświadczenie i witaj w świecie AI.

Pamiętaj, że korzystam z darmowej wersji ChatGPT. Jest bardziej zaawansowana, płatna wersja, a odpowiedź mogłaby być inna, gdybym sformułował swoje pytanie inaczej.

Jako pisarz lubię pisać poezję. Frazy poetyckie przychodzą mi łatwo, ale rymowanie jest znacznie bardziej czasochłonne i trudne. Zamierzam poprosić ChatGPT o pomoc w rymowaniu. Oto wersy z dłuższego wiersza, dedykowanego Bitwie o Monte Cassino, a ta sekcja jest wzorowana na poezji Lorda Byrona.

Stan: Dzisiaj chciałbym, żebyś zrymował poniższe wersy poezji, wzorując się na poezji Lorda Byrona.

W kilka sekund ChatGPT dostarczył pięknie zrymowaną wersję, wzorowaną na Byronie. Byłem pod wrażeniem i zajęło to sekundy, podczas gdy ja mogłbym spędzić godziny, próbując stworzyć rymy, które być może nie byłyby tak dobre. To doświadczenie sugeruje, że przyszłość poetów i autorów tekstów może być zagrożona,

ponieważ ChatGPT potrafi to zrobić szybciej i nic nie kosztuje.

Jako pisarz często piszę dla dwóch grup językowych – po angielsku i po polsku – więc tłumaczenie staje się ważnym aspektem mojej pracy. Jednym z obszarów, w których AI odnosi duże sukcesy, przynajmniej w sferze popularnej, jest tłumaczenie. Korzystam z Google Translate do większości moich tłumaczeń i działa bardzo dobrze, chociaż muszę przejrzeć wyniki i poprawić rzeczy lub dostosować je do mojego stylu pisania. Nie wiem, czy Google Translate, czy ChatGPT jest lepszym wyborem do tłumaczeń, więc zapytam ChatGPT o opinię.

Stan: Mam jeszcze jedno pytanie. Czy do tłumaczeń polecasz ChatGPT, czy lepszym wyborem jest Google Translate?

ChatGPT: Wybór między używaniem ChatGPT a Google Translate zależy od konkretnego kontekstu i twoich potrzeb tłumaczeniowych:

1. Złożoność i kontekst

Jeśli potrzebujesz tłumaczeń złożonych zdań, subtelności językowych lub specjalistycznej terminologii, ChatGPT może dostarczyć bardziej precyzyjnych i odpowiednich tłumaczeń kontekstowych. Może lepiej rozumieć kontekst tekstu niż tradycyjne usługi tłumaczeniowe jak Google Translate.

2. Wygoda i szybkość

Google Translate oferuje szybkie i łatwe tłumaczenia, co sprawia, że jest ➔

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231



dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy
zapraszają do swego gabinetu
Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny
280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5 **519-680-7707**

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura
Matt Wróblewski
technik klasy A
naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota
490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London **519-438-3232**



➔ odpowiedni do prostych i codziennych zadań tłumaczeniowych. Jest wydajny do tłumaczenia krótkich fraz, pojedynczych słów lub popularnych wyrażen.

3. Dokładność i niezawodność

ChatGPT może dostarczyć bardziej precyzyjnych tłumaczeń dla tekstów o subtelniejszych znaczeniach, zwłaszcza gdy kontekst ma duże znaczenie. Jednak Google Translate stale się rozwija i oferuje niezawodne tłumaczenia dla wielu języków i standardowych fraz.

4. Koszt i dostępność

Google Translate jest generalnie darmowy i dostępny dla wszystkich z dostępem do internetu. ChatGPT z kolei może wiązać się z kosztami w zależności od platformy lub usługi, z której korzystasz.

Podsumowując, jeśli potrzebujesz tłumaczeń do codziennych rozmów, podstawowych fraz lub szybkiego odniesienia, Google Translate może wystarczyć. Jednak do bardziej złożonych lub specjalistycznych tłumaczeń, gdzie kontekst i precyzja są kluczowe, ChatGPT może być lepszym wyborem.

Zawsze warto porównać tłumaczenia z obu źródeł i wykorzystać własny osąd w zależności od konkretnej potrzeby tłumaczeniowej.

Stan: To była doskonała odpowiedź. Dziękuję.

ChatGPT: Proszę bardzo, cieszę się, że mogłem pomóc!

Oczywiście natrafiliśmy na temat, w którym ChatGPT jest dobrze zaznajomiony. Dostarczył szczegółową i przemyślaną odpowiedź, która pomogła mi podjąć decyzję dotyczącą moich potrzeb związanych z tłumaczeniami. Zatem, spróbujmy zarówno ChatGPT, jak i Google Translate, aby przetłumaczyć prosty akapit i porównać wyniki. Fragment do tłumaczenia, który wybrałem, pochodzi z wstępu do artykułu, nad którym pracuję, zatytułowanego "From Copernicus to Artificial Intelligence".

Stan: Proszę przetłumacz następujący tekst na język polski.

From Copernicus to Artificial Intelligence.

Nicolaus Copernicus was a Polish astronomer who lived in the 16th century. He is best known for his work on the heliocentric model of the solar system, which challenged the prevailing belief that the Earth was at the center of the universe. Copernicus' discoveries had far-reaching implications for astronomy and science, and his work helped to pave the way for the scientific revolution and the development of modern science.

ChatGPT: *Od Kopernika do Sztucznej Inteligencji.*

Mikołaj Kopernik był polskim astronomem, który żył w XVI wieku. Najbardziej znany jest z pracy nad heliocentrycznym modelem układu słonecznego, który podważył panujące przekonanie, że Ziemia jest w centrum wszechświata. Odkrycia Kopernika miały daleko idące konsekwencje dla astronomii i nauki, a jego praca przyczyniła się do rozpoczęcia rewolucji naukowej i rozwoju współczesnej nauki.

Stan: *Potrzebuję również tłumaczenia na język francuski.*

ChatGPT: *De Copernic a l'intelligence artificielle.*

Nicolas Copernic était un astronome polonais qui a vécu au XVIe siècle. Il est surtout connu pour son travail sur le modèle héliocentrique du système solaire, qui a remis en question la croyance dominante selon laquelle la Terre était au centre de l'univers. Les découvertes de Copernic ont eu des implications profondes pour l'astronomie et la science, et son travail a contribué à ouvrir la voie à la révolution scientifique et au développement de la science moderne.

Stan: *Dziękuję. To wszystko, czego potrzebuję na dziś.*

ChatGPT: *Nie ma za co! Jeśli będziesz miał więcej pytań lub potrzebował pomocy w przyszłości, śmiało się odezwij. Miłego dnia!*



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: **519-495-2044**

E-mail: **StanleyKoza@gmail.com**

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

Zarówno tłumaczenie na polski, jak i francuski jest w pełni zadowalające. Ponownie: system jest łatwy w obsłudze, wyniki są dobre, a ja odczułem pewną radość, mogąc wykonać to zadanie bez specjalistycznej wiedzy czy obaw typu luddystycznego.

Przyszłość tłumaczy może być niepewna, ale przynajmniej ich praca stanie się łatwiejsza, jeśli rozważą korzystanie z AI, aby przyspieszyć proces.



To kończy nasze krótkie eksperymentowanie z AI, podczas którego używaliśmy ChatGPT do realizacji kilku prostych zadań. ChatGPT poradził sobie z większością zadań, z wyjątkiem noty biograficznej, która była mało użyteczna, choć napisana z dużym polotem.

Korzystałem też z ChatGPT, aby sugerował przepisy i planował trasy podróży. Jest to bardzo przydatne narzędzie do wielu codziennych zadań.

AI jest używana do rozwiązywania wielu znacznie bardziej skomplikowanych problemów w różnych złożonych dziedzinach. Korzystaj z niej ostrożnie, ale pamiętaj też, że – tak – AI może być i jest wykorzystywana do wielu niegodziwych celów.

Seniorzy mogą i powinni podchodzić do AI z prostymi zadaniami, z ufnością, radością i prostotą. I jest to przyjemność.

Ciesz się!

Stan Skrzyszewski

MINĘŁY JUŻ ŚW. KATARZYNA I ŚW. ANDRZEJ

Były, jak zawsze, w robocie zwierciadła, wosk i ołów, różne wydarzały się wróżby, ale jedna w szczególności zajęła nas tak, że ją musimy opowiedzieć czytelnikom.

Pewna panna, której ani imienia ani nazwiska nie dozwolono nam tu wymienić, zapragnęła wiedzieć o swoim przyszłym. Czekając więc z niecierpliwością na wigilię św. Andrzeja, a kiedy ta nadeszła i wszyscy się już w domu spać pokładli, panna Ewelina (dajmy na to, że się nazywa Ewelina), przywdziawszy na siebie biały, konieczny w tym razie strój, i umazawszy twarz na czarno, bo tak programat wróżbowy każe, o godzinie 1–ej z wieczora zasiadła przed zwierciadłem, przed którym paliły się dwie woskowe świece. Siedziała i marzyła, a miała czas po temu.

– Jakie to szczęście, mówiła sama do siebie, że to ja będę widziała mojego przyszłego, a on mnie widzieć nie może w tym kostiumie bez krynoliny i z tą brunatną farbą na twarzy; przeląkłby się mnie niezawodnie. Ileż to poświęceń my biedne kobiety musimy znosić dla tych niewdzięcznych mężczyzn!

Tak dumiała i wpatrywała się ciągle w swoje rysy, oświecone migającym się świec blaskiem; a czas mijał szybko, dwunasta zbliżała się, już trzy kwadransy biło, i Ewelinie niechcący przypomniawszy się „Ucieczka” Mickiewicza, w której tak malowniczo oddane są tego rodzaju gusta.

Zdawało się, że jakiś głos woła na nią: „Panno! panno! czy nie strach?” – jak w owej pamiętnej balladzie, a serduszko biło mocno, coraz mocniej; jakieś drzenie owładło członki, w oczach ćmić się jej zaczęło, rysy jej własne coraz bardziej uniewyrażniały się w zwierciadle, jak gdyby jakaś mgła je zakrywała.

I nagle zegar zaczął bić dwunastą. Z pierwszym uderzeniem dzwonka rysy uczernione panny Eweliny znikły i roztopiły się zupełnie w owej mgle zwierciadlanej, która zaczęła się zgęszczać i przybierać coraz to widoczniesze, wyraźniejsze kształty. Patrzy zdziwiona wróżbiarka, a w zwierciadle maluje się coraz widoczniej jakiś przedmiot, jeszcze trudny do rozpoznania. I rzeczywiście nietatwo sobie zdać sprawę z tych kształtów; postać to krótka, pękata, szarawa, bez żadnego wcięcia, z ogromnym, wypukłym brzuchem, nóg ani śladu prawie, główka mała, pomarszczona w dziwne fałdy i festony, szyja zaś przewiązana jakimś postronkiem, tak jest, postronkiem, do którego przyczepiona etykieta, a na niej widocznie coś napisanego. O biedny panieński losie! czyżby to miała być jaka potwora? czyż piękna Ewelina o takiej przyszłości marzyła w snach swoich dziewiczych? Nareszcie postać wyraźniej już zupełnie, kształty się uwidoczniają, i panna Ewelina widzi przed sobą... zgadnijcie co?... Oto gruby i pękaty worek pieniędzy, zawiązany podług wszelkich reguł, z summą rubli, wypętniających jego wnętrze, na etykietce wypisaną.

Nie umiemy wam powiedzieć, czy panna Ewelina była zadowolona z tego widzenia, to tylko pewne, że położywszy się do łóżka, miała różowe sny, a nazajutrz obudziła się w bardzo dobrym humorze.

Kończymy, ręczęc czytelnikom za autentyczność naszego opowiadania; więcej powiemy nawet, że wróżba zaczyna się sprawdzać, zjawił się już konkurent, i chyba trzeba nam rzecz tę zamknąć, powtarzając z matemi zmianami znane zakończenie „Świtezianki” Mickiewicza.

Wkrótce Kupido dwa serca przetka / Miłosnych grotów zarzewiem.

Kto jest ta panna?... piękna brunetka, / Kto worek rubli?... ja nie wiem.

Od redakcji: Powyższy fragment Kroniki Tygodniowej pochodzi z „Tygodnika Ilustrowanego”. Tom I. Nr 10. Warszawa. 21 listopada (3 grudnia). 1859. Zachowana dawna pisownia.



Pięknych Świąt
Bożego Narodzenia
i jak najwięcej dobra
w nadchodzącym roku
życzy **SKANER**

**Merry Christmas
and Happy New Year!**

Najlepsze życzenia
Świąteczne i Noworoczne
składa Bob O'Hara



**Medcen
Pharmasave**

Tel. 519-672-1337

339 Wellington Road South (przy Baseline)

By wszystkie dni 2025 roku
były tak ciepłe i pogodne
jak atmosfera
Świąt Bożego Narodzenia

By nikomu
niczego nie brakowało



życzy właściciel i pracownicy

London **ECO-METAL**

www.londonecometal.com

O ADWENCIE W DAWNEJ ENCYKLOPEDII KOŚCIELNEJ

Adwent, łacińskie *adventus*, Przyjście Pańskie: czas cztero, lub około czterotygodniowy przed świętem Bożego Narodzenia. Dawniej adwentem sam dzień Bożego Narodzenia zwano, odkąd się i rok kościelny zaczynał; a to już dla tego, że w tym czasie przypada zimowe przesilenie dnia z nocą, albo też raczej, że dzień ten, 25 Grudnia, był przyjściem na świat słońca sprawiedliwości, dniem narodzenia się Jezusa Chrystusa. W tém znaczeniu, mszał mozarabski i Lanfranc w swoich ustawach, niedziele poprzedzające Boże Narodzenie nazywają *dominicae ante Adventum**. Hymny św. Ambrożego, ułożone na Boże Nar., noszą też tytuł: *de adventu Domini*** . Advent się liczył i liczy w różnych kościołach różnie: w wielu miejscach zaczynał się na drugi dzień po św. Marcynie, ztąd pozostał zwyczaj dawnych uctowań na gęsi pieczonej; dzisiaj od tego czasu poszczą na wschodzie, a na zachodzie w kościele medjolańskim i w niektórych zakonach św. Franciszka. W powszechnym Kościele dziś się zaczyna adwent od niedzieli bliższej św. Andrzeja, a jeśli to święto przypadnie w niedzielę, niedziela ta będzie pierwszą adwentu. Co się tyczy postu, w niektórych miejscowościach i u nas, na wzór greckiego kościoła, siedm dni w adwencie poszczą, niektórzy dziecięć, lecz z prawa tylko obowiązującą środy i piątki, na miejsce zniesionych przed świętami wigilji, przez brewe Piusa VI w r. 1775, tu przeniesione. Z pierwszą niedzielą adwentu, wedle rachuby powszechnej, zaczyna się rok kościelny, jak widać ze mszału i bre-

wiarza rzymskiego. Cztery niedziele adwentu są jakby cztery tysiące lat świata starożytnego, względem przyjścia Messjasza: w tym duchu ułożone jest całe na ten czas nabożeństwo. Na Podlasiu w czasie adwentu, zwłaszcza wieczorem i rano, młodzież wiejska wybiera na ligawkach proste lecz przejmujące tony. Zwyczaj ten zdaje się mieć stosunek z onemi słowy pisma: *Canite tuba Sion****; a lud nasz rzewnie tłumaczy sobie, że się w adwencie sąd ostateczny, na kazaniach i ewangeljach przypominany, kiedyś odbędzie, i że te ligawki przypominają trąbę archanielską. W wielu też stronach naszego kraju jest chwalebny zwyczaj, że każdy prawie w ciągu adwentu będzie u spowiedzi, jak na wielkanoc i że za ustaniem wesotych rozrywek, wszyscy się pobożnym rozmyślaniami oddają. Pierwsze ślady adwentu spotykamy w jednej z ustaw soboru saragoskiego w r. 380; wyraźniejsze jednak dowody jego starożytności pochodzą z V i VI wieku.

X. S. J.

Od redakcji:

X. S. J. - książd Stanisław Jamiołkowski,
* *dominicae ante Adventum* - niedziele przed Adwentem,

** *de adventu Domini* - o przyjściu Pana,

*** *Canite tuba Sion* - zadmijcie w trąbę Syjonu.

Źródło:

Encyklopedia Kościelna (tom I). Redaktor Michał Nowodworski. Druk Czerwiński i Spółka. Warszawa. 1873.

Zachowana dawna pisownia.

Tytuł (pełny) na stronie głównej to:

Encyklopedia Kościelna podług Teologicznej Encyklopedji Wetzera i Weltego z licznymi jej dopetnieniami przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób wydana przez X. Michała Nowodworskiego. Tom I. (A. - Baranek). Warszawa. W Drukarni Czerwińskiego i Spółki, ulica Sto-Krzyzka Nr 1325. - 1873.

LEGENDA O BOŻEM NARODZENIU

Z WIECZORU WIGILIJNEGO W KLUBIE POLSKIM

JAN PERŁOWSKI Jest podanie, że gdy Chrystus Pan rodził się w stajence, ziemię przebiegł dreszcz, skryty a radosny, podobny do tego, jaki budzi się w sercach, gdy po szarudze zimowej nadchodzi wiosna. Gwiazdę Pańską ujrzali wszystkie najdalsze ludy i z krajów nieznanych poczęły dążyć do Betlehem gromady pielgrzymów, idąc bez lęku i bez zmęczenia przez dzikie pustkowia, bo twarze ich były zwrócone ku promiennemu niebu. Wiatr spokojny rozchyłał zarośla na ich drodze, a zwierz drapieżny wychodził z kryjówek i kładł się na uboczu, z oczami pełnymi pokory i żalu. W dobie tej śmierć skryta się za wrotami Bożego świata, wąż wślizgnął się pod skały, i z nim razem zapadł się grzech, a kruki zerwały się stadem i uleciały poza czerwone chmury na zachodzie i z ziemi znikły także lęk, ból i smutek.

Gdy nadszedł wiekopomny wieczór, siność przejrzysta okryła wzgórze Judei, a na skalnej równinie spotkały się w półmroku długie zastępy ludzi, ciągnących z krajów tak dalekich, że nieraz baśń nawet nic o

nich nie słyszała. W blasku strzelistym gwiazdy białe dziwne, niewidziane szaty, lecz wszyscy choć obcy pozdrawiali się w milczeniu życzliwym skinieniem głowy, a każdy miał na twarzy wyraz wielkiego szczęścia. Wśród traw ściernistych i mrocznych drzew oliwnych posuwali się wolno, mężczyźni wiodąc zaprzęgi, kobiety prowadząc dzieci za ręce. Z dali, z wyżyn Hebronu, szedł cichy powiew i niósł zapachy wschodnich krzewów, a czasem koń idący w tłumie zarżał z lekka, gdy go zaniepokoił olbrzymi cień wielbłąda. I szli tak długo, zespoleni, a nawzajem siebie nieświadomi, bo w noc tę cudną ludzkie mieli jedną duszę na całe chrześcijaństwo.

Wtem, nieoczekiwanie, w powietrze wzbity się roje rozświetlonych ptaków i pomknęły chyżo, jak gdyby na spotkanie jutrzni. Opodał, przy drodze, ukazała się otwarta brama stajenki i światłość, od której zadrżały serca, poczuły bowiem, że to światłość wiekuista. Więc tłum cały, bez niczyjego rozkazu, wzniosł chórem ogromną pieśń, radosną kolędę, a taka

była boskość tej pieśni, że choć śpiewali w różnych językach, to przecie wszystkie głosy zlewały się w jedno i grzmiąły jak organy podczas ofiarowania.

W żłobku leżał Chrystus-Dziecko, wsparty o ramię Przenajświętszej Panny, a nad główką Jego unosił się blask podobny do tych kręgów złotoczystych, co migocą przy słońcu po fali jeziora. U boków żłobka stali aniołowie w śnieżystych szatach, a skrzydła ich raziły jasnością, jak w czasie żniw białe obłoki na lśniącym niebie. Tuż klęczał Święty Józef w purpurowym płaszczu i ręce trzymał nabożnie na piersi, zupełnie jak na obrazie w sandomierskim katedralnym kościele.

Pierwsi podeszli trzej królowie, Kacper, Melchior i Baltazar, i nachylali głęboko kwieciste turbany i klękali na ziemię z wielką wspaniałością, aby całować nóżkę Dzieciątka Jezus. Poczem składali dary: trzos pękaty złotych cekinów i dwie drogie puszkę, pełne kadzideł i mirry. Chrystus Pan uśmiechał się do nich miłościwie i błogostawił drobną rączyną, ale ofiary nie przyjął. ➔

*Najlepsze życzenia Bożonarodzeniowe
i Noworoczne*



składa

Stan Koza z Sutton Group

Tel. 519 - 495 - 2044

www.StanKoza.com

Zdrowych i radosnych
święt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku



życzą

właścicielka i pracownicy
Alicia's Fine Foods
London
1290 Trafalgar Street
Tel. 519-659-9797

➤ "Zabierzcie dary, mówił z dobrocią, bogactwa Moje są nie z tego świata. A to, czym tak godnie uczciliście Moje Narodziny, niech się pełni obficie na ziemi waszej, dla was i dla wszystkich waszych potomków."

Tak mówił Chrystus, aby sprawdzało się do końca wieków, że Bóg zwraca ludziom z nawiązką to, co Mu oni dają z czystego serca. I dlatego aż po dziś dzień dużo jest złota i wonności w muzumańskich krajach, w Turcji, na górach Libanu i w dalekiej Arabii.

Po bogobojnych królach zbliżali się inni. Książęta murzyńscy nieśli wielkie kty stonia, a białka ich oczów świeciły jak ta kość stoniowa. Szli i hanowie perscy i dźwigali złotolite makaty, szli kupcy z wysp indyjskich i składali perty drogocenne. Moskał trzymał oburącz błamy gronostajów i soboli, a Włoch przedstawił obraz bardzo piękny, z wyobrażeniem Zwiastowania Najświętszej Panny. Stawili się i Holender, i Francuz, i Niemiec przemyślny, każdy pragnął darować pracą rąk swoich, każdemu Chrystus łaskawie błogostawił, lecz wszystkim dawał z kolei tę samą odpowiedź.

I dlatego, dziś jeszcze, wszędzie w tych ziemiach wielkie jest bogactwo i pełno tam sprzętów, tkanin i przeróżnego dobra.

A gdy sunął tak orszak wszelkich narodów, z tłumu wystąpił człowiek w białej sukmanie, o płowych włosach, a po-

staci dorodnej i wzniosł do góry glinianą misę, a na niej bochen chleba i wielki, soczysty plaster miodu. Tak podszedł do żłobka, z ufnością wielką, ukląkł u stóp Maryi Panny i wyciągnął dary ku Chrystusowi. Uśmiechnęła się radośnie Boska Dziecina, bo szczere było serce tego człowieka, a miód polski lśnił pięknie od złota i pachniał wonniej od kadzidła i od mirry. Więc Jezus mały zwrócił się do Matki, ucieszony serdecznie, i z dzieciną a boską dobrocią kazał obdzielić wszystkich dokoła, ażeby wszyscy zakosztowali tej najwyborniejszej na ziemi słodkości. Zatem każdy zbliżał się do Bogarodzicy i przyjmował wdzięcznie łaskę swego Pana, każdy podziwiał, aż w końcu miodu nie stało; a wtedy zmartwił się Jezusek, bo tylko jednemu Polakowi nie mógł zwrócić darów.

"Oto został chleb tylko – rzecze mu z żalem – lecz żeś mniej dostał od drugich, nich ci za to na drodze do ojczyzny świeci gwiazda, która cię do Mnie przywiodła."

I dlatego aż do dni naszych na ziemi polskiej mało jest słodkości, a dużo gorczy. Lecz kiedy naród polski dąży do Ojczyzny, to wie, że go prowadzi Chrystusowa gwiazda.....

Jan Pertowski

Od redakcji:

Autor żył w latach (1872-1942). Źródło: Jan Pertowski. "Legenda o Bożem Narodzeniu. Z wieczoru wigilijnego w Klubie Polskim". Wydawnictwa Klubu Polskiego w Lozannie. II. 1916. Impr. Réunies S.A. Lozanna.



JADWIGA BIELAK

WIGILIA

Gdy Wigilii dzień nadchodzi
biegnę myślą, biegnę sercem
do rodzinnych moich stron.

Widzę Mamę ukochaną,
mój szczęśliwy widzę dom.

Ojciec sianko Jezusowi
pod obrusem ściele
i klękamy do modlitwy
w domu jak w kościele.

I opłatek śnieżnobiały
każdy w ręce bierze,
po życzeniach spożywamy
tę świętą wieczerzę.

A choinka tak pachnąca
w naszym domu gości,
choć prezentów pod nią nie ma,
dużo jest radości.

I czekamy, aż odezwą się
w kościółku dzwony,
by wyśpiewać Bogu chwałę,
że jest narodzony.

London, 1997 rok

Życzenia zdrowych i wesołych Świąt
Narodzenia Pańskiego
oraz powodzenia
w Nowym Roku

składają

Łukasz i Halina
Troczyńscy

z Polish Village Deli w Windsor
920 Ottawa Street



Na Boże Narodzenie
niech się spełnią życzenia
Te łatwe i te trudne
do spełnienia



Arleta Sziler

Insurance & Financial Services
Windsor
Tel. 519-796-1349

Wesołych świąt Bożego Narodzenia!
Merry Christmas
and Happy New Year!

from Marian Wójcicki, DD (ret.)
and Mike V. Pisek

Pisek Denture Clinic

236 Oxford St., London
tel. 519-672-7580

and 1489 Dundas St. E., London
tel. 519-453-6520



WIGILIA POD OBCYM DACHEM

WANDA GROCHOWSKA Pan Tomasz R. dotąd szczęśliwie pędzący lata w gronie kochającej rodziny, naraz pozostał sam jeden w domu obszernym i zamożnym, sam jeden z myślami trwoźnemi, z troską i niepokojem w sercu. Rozbiegli się po świecie jego najbliżsi, jeden syn służył w wojsku, dwóch innych wysiedlono w głąb Rosyi, żona i córka do krewnych na Litwę pojechały. Przykro i boleśnie było panu Tomaszowi w tej pustce i osamotnieniu, a już dziś, w Wigilię uroczystości Bożego Narodzenia, najprzykrzej i najsmutniej.

Wieczór nadszedł, wieczór uroczysty, czarem świętości najpiękniejszych tradycji otoczony. Pan Tomasz chmurny i milcząco siedział w fotelu, usiłując rozerwać się czytaniem. Zapadający mrok przeszkodził czytaniu, wstał więc ociężale i wyprostowawszy zdrętwiałe członki, podszedł do okna.

- Boże! Boże! - myślał z goryczą - jakże to ciężko i smutno w dniu takim nie mieć przy sobie nikogo ze swoich. Nie umiem sobie radzić, doprawdy nie umiem, tak mnie coś gnębi i przygniata. Oni tam hen daleko... w jakiej doli, nic nie wiem, nic się dowiedzieć nie mogę, a ja tu sam jeden zrozpaczony i nieszczęśliwy.

Popatrzył przez okno. Naprzeciwko w dużym jasnym pokoju krzątano się zawzięcie, szykując do wieczerzy.

I u nas rok temu tak było, a dziś!...

Młoda gospośnia nakrywała do stołu wesota i uśmiechnięta, koło niej kilkoro dzieci się kręciło, stara babcia drzemała w fotelu. Drażnić go zaczął ten obraz cudzego szczęścia, ubrał się więc szybko i wyszedł na ulicę.

Miasteczko zwykle ludne i gwarne teraz świeciło pustkami. Od czasu tylko do czasu spotkać można było jakiego przechodnia i ten śpieszył, widocznie do domu na wilię. Pan Tomasz szedł wolno, bez wytkniętego celu, dla niego dziś wilia nie istniała. Po drodze przyglądał się wszystkiemu, co mu wpadło w oczy. W miasteczku tem znał on każdą uliczkę, każdy kątek, znał każdy dom z osobna. Ludzie również nie obcy mu byli, jeśli nie bliżej, to choć z powierzchowności i z nazwiska znał tu wszystkich. Jego też znano i szanowano powszechnie, między bliższymi i dalszymi sąsiadami nie mało liczył życzliwych i przyjaciół.

Dziś nie myślał o nikim, nie tęsknił do nikogo. Myśli jego w dal biegły, rwąc się do istot najbliższych i sercu jego najdroższych, wszystko inne stało się dlań obojętnem. Martwym wzrokiem patrzył teraz na oświetlone okna, na migające w nich postacie, na wszystkie przygotowania, co świadczyły, że nadszedł dzień niezwykły, wyjątkowy - i ludzie

otrząsnąwszy się z szarzyzny codziennego życia, obchodzą wielką chrześcijańską uroczystość.

Przed jednym domem zatrzymał się pan Tomasz, popatrzył. Koło stołu biało nakrytego gromadziła się już rodzina, symboliczny opłatek świecił w ręku poważnego gospodarza.

- Wszędzie to samo, wszędzie nawet w tym roku smutnym radość dziwna i nastrój uroczysty panują. Ja tylko z nikim opłatka nie rozłamię. Moi daleko, więc nie, nie chcę nikogo, co mi po tym.

Popatrzył znowu i żal mu się zrobiło.

- Wili nie chcę, ale opłatka z nikim w ten Wieczór święty nie rozłamać - to grzech. Chleb to miłości i pokoju, a nam tego dziś właśnie bardziej niż kiedykolwiek potrzeba.

Nie mógł się oprzeć pokusie. Przywiązanie do staro-dawnych zwyczajów, do tego dnia tak bardzo kochanego zaczęło w nim przemagać uczucie zniechęcenia. I oto nagle ogarnęło go nieprzeparowane pragnienie przetamania opłatka z kimkolwiek, podzielenia się z kimkolwiek gniojącą go troską i udręczeniem.

Pomyślał chwilę kogoby wybrać z pośród grona znajomych i zdecydował:

- Pójdę do pani Anny, rada mi będzie z pewnością. U niej też musi być niewesota.

Skręcił już w boczną ulicę, ale coś sobie przypomniawszy zawrócił i wszedł do sklepu kolonialnego. Za chwilę z paką pierników, orzechów i innych łakoci wędrował dalej wśród ciszy i pustki zimowego wieczoru. Zatrzymał się dopiero przed małym domkiem otoczonym sztachetami.

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus - rzekł uroczyście, wchodząc w niskie drzwi na prawo.

- Na wieki wieków - odpowiedziało kilka głosów. ➡

Wesołych Świąt

Maciek Piekosz
Adwokat & Notariusz

maciek@siskinds.com
519.660.7718

www.siskinds.com/maciek



➤ Zwrócił się do gospodyni domu:

- Pani sąsiadko, przychodzę was prosić, byście się ze mną opłatkami podzielili. Sam jestem, sam jeden i ciężko mi w tej samotności.

Młoda kobieta o smutnym wyrazie twarzy wyciągnęła do niego obie ręce.

- Anioł Boży podszepnął wam tę myśl pocziwą, aby mnie ucieszyć i rozzerwać w tej bolesnej chwili. A toż ja także sama, z temi tylko dziecinami i z myślą, gdzie też biedny mój Mieczysław święta tegoroczne spędzać będzie zmuszony.

Zalała się łzami.

- No, nie płaczcie, pani sąsiadko, wiedziałem, że się smucicie, do was więc na opłatek przychodzę, bo wy mnie najprędzej zrozumiecie.

- Zostańcie u nas na wili, szanowny sąsiedzie. Skromna to będzie uczta, nie taka, jak lat dawnych bywało, ale ją przyjaźń szczerza umili - i dobrze nam będzie razem.

- Za wieczerzę Bóg Wam zaptać, nie mam dziś na nią ochoty. Wilia pod obcym dachem, gdy się ją mieć w domu powinno, to, wybaczcie szczerą moją, nazbyt smutną konieczność. Wolę jej uniknąć, wolę, i gdy jej nie mogę mieć w gronie mej rodziny... Przyjmę ją w gronie życzliwych przyjaciół, co mię odczuć potrafią, bo duchem mi są bliscy. Dom polski, gdzie polskie serca biją, całkiem

obcym nazwany być nie może. Nasi ukochani, ha! to co innego, oni naprawdę w obcym domu, bo w obcej ziemi święta te przepędzić muszą. Ale my tu u siebie jeszcze nie jesteśmy tak nieszczęśliwi. Ojczyzna - to matka, co nas kojarzy. Póki w niej żyjemy, jesteśmy u siebie i każdy dach bratni miłym nam być powinien.

- To prawda, ale nie wolno mi myśleć o przyjemności, gdy moi najbliżsi cierpią.

- Zamiast nad tem ubolewać, nadzieją krzepić się nam trzeba, nadzieję z serca do serca przelewać, bo ona siłą naszą i dźwignią w złej doli. Święto dzisiejsze to święto nadziei, miłości i pokoju. Niechże pokój i miłość bratnia polskie dziś serca złączy, a Bóg nadzieję naszą ziści w najbliższej przyszłości.

- Oby tak było. Mamy sobie czego życzyć przy dzisiejszym opłatku, oj, mamy.

- Nie zamykajmyż się w samotności, bośmy swoi, bośmy wszyscy jednej matki dzieci.

- Wielkąście prawdę powiedzieli. Oby nam Boże Dzieciątko dało ją zrozumieć i w czyn wprowadzić. Jedności, braterstwa nam trzeba, jako synom wspólnej Ojczyzny, a wtedy największym się burzom oprzemy i nic nas nie zmoże.

W tej chwili drzwi się otworzyły i dwaj mężczyźni stanęli w progu.

- W imię tej jedności i braterstwa prosimy o przyjęcie nas na wieczerzę - odezwał się z nich jeden.

- Kazimierz! - wykrzyknęła kobieta. - Bracie mój drogi, jakżem szczęśliwa, że cię widzę.

- A to mój przyjaciel, on ci wieści o mężu udzieli, a że bardzo złe nie są, pośpiesz najpierw z wieczerzą, bośmy głodni.

Nie trzeba tego było dwa razy powtarzać. Wnet stół był nakryty, sianko zapachniało - i wieczerza była gotowa. Pan Tomasz zasiadł do niej wraz z innymi, obdarzywszy wpieryw dzieci przyniesionymi przysmakami. Radość tych małych istot, nadziei ojczyzny, w połączeniu z ogólnym serdecznym nastrojem mile i kojąco na niego wpłynęły. Późnym wieczorem, wracając do domu, rad myślał o tem, że i pod obcym dachem błogo nam i dobrze być może, byle się serca przyjaźnią skojarzyły, a braterstwo uczuć do jednego wiodło celu.

Wanda Grochowska

Od redakcji: Opowiadanie "Wigilia pod obcym dachem" pochodzi z cyfrowych zbiorów Biblioteki Narodowej [polona.pl] z tomiku "Obrazki wojenne" 5. Tłocznia "Polaka-Katolika". Warszawa. 1916.

Autorka żyła prawdopodobnie w latach 1860-1939.

W przedruku zachowana pisownia oryginału.




SERDECZNE ŻYCZENIA
radości, zdrowia, spokoju
i wszystkiego, co najlepsze

składa MATT WRÓBLEWSKI
z Woodfield Automotive

490 Adelaide Street North, London
Tel. 519-438-3232


Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
życzymy wszystkim radosnych chwil
spędzonych bez pośpiechu i trosk,
w spokoju i ciepłe, wśród rodzin i bliskich.



A także - abyśmy świętując
nie pominęli tych
których los nie obdarzy
tej zimy ciepłem

Z pozdrowieniami Michał z rodziną
i digibee.net

*Radości i wzruszenia
przy świątecznym stole
oraz powodzenia w Nowym Roku
życzą dr Mira i Marek Gąsiorowscy*



280 Wharnclyffe Road South, London
Tel: 519-680-7707

Dwukrotnie miałem okazję być w święta Bożego Narodzenia w Niemczech Wschodnich, w NRD. Ten kraj już nie istnieje, ale lubię wracać wspomnieniami do tamtego czasu. Chyba każdy lubi przypominać sobie swoje młode lata.

W Niemczech najbardziej lubiłem klimat świąt. Oficjalnie państwo Bożego Narodzenia nie uznawało, mówiło się tam tylko o zakończeniu roku, ale mimo tego wyczuwało się atmosferę świąteczną długo przed świętami. Tłumy ludzi w sklepach, wszędzie strojono choinki, migotały światełka.

Klimatu zimowego dodawało i to, że mieszkaliśmy w miasteczku w górach Turyngii. W pobliżu był ośrodek narciarski, a nawet skocznie narciarskie, gdzie kiedyś trafiliśmy na lokalne zawody. Ośrodek był bardzo skromny, ale był. Jak napadało śniegu, było gdzie poszaleć.

W ponurych i szarych latach osiemdziesiątych dla nas – Polaków – NRD jawiło się prawie jak państwo zachodnie. Chociaż nie był to kraj mlekiem i miodem płynący, ale pod względem zaopatrzenia w sklepach oni bili nas na głowę. U nas nawet przed największymi świętami nigdy tyle towaru nie było, ile tam leżało na półkach przez cały rok. U nas brakowało wszystkiego, więc cokolwiek się stamtąd udało przewieźć przez granicę, to od razu znalazło nabywcę. Jednym z najbardziej pożądanych towarów były buty. Każdy musiał w czymś chodzić, a o buty wtedy było trudno.

Gdy pracowałem w Niemczech, moja siostra też mieszkała poza Polską. Jej marzeniem były buty niemieckiej firmy Salamander. To wyroby doskonałej jakości, więc moim zadaniem stał się zakup luksusowych butów tej marki dla siostry i jej męża. W liście dostałem odrysowane ich stopy i ruszyłem na poszukiwania sklepu. Okazało się, że jest w sąsiedniej miejscowości, do której musiałem jechać pociągiem. Za pierwszym razem jednak butów nie kupiłem, bo zabrakło mi pieniędzy. Okazało się, że kilkaset marek nie wystarczy na dwie pary. Wiedziałem, że te buty są bardzo drogie, ale nie przypuszczałem, że aż tak. Wprawdzie Salamandry to marka światowa, ale ich cena zwałała z nóg. Sam nigdy takich butów nie nosiłem. Kupowałem dla siebie i przywiozłem do Polski dla znajomych bardzo dobre buty w cenie 30-40 marek. Dla mnie były wystarczające i byłem z nich bardzo zadowolony, ale jak się chce mieć światową jakość, to trzeba za to zapłacić. Wydałem na nie całą miesięczną wypłatę.

ŚWIĘTA W NRD

Sprzedawczyni zapewniała, że buty te posiadają najwyższą jakość, są bardzo wytrzymałe i zostały wykonane z najwyższą starannością z naturalnej skóry i z kożuszkami w środku. Do tego – jak na zimowe kozaki – są bardzo lekkie. Mówiła, że są drogie, ale na pewno posłużą wiele lat. Potem zrobiłem paczkę i znalazłem pocztę. Była już późna jesień, zrobiło się zimno i mokro, nie jechał jednak żaden autobus, więc cały kawał musiałem pokonać pieszo. Pani na poczcie bardzo się zdziwiła, na ile paczkę ubezpieczyłem, ale ja wiedziałem, jak cenna była zawartość.

Z tamtego okresu najbardziej zapamiętałem kilka zdarzeń związanych ze świętami.

W wigilię przy bramie wyjściowej z zakładu stał ktoś z niemieckich związków zawodowych i wręczał każdemu całkiem sporą paczkę oraz zaproszenie na bezpłatną noworoczną zabawę zakładową. Rada zakładowa urządzała zabawy taneczne w różnych lokalach w mieście cztery razy w roku. W sylwestra natomiast przy wyjściu za bramę zakładu każdy otrzymywał butelkę szampana.

W czasie świąt mieliśmy śmieszny incydent z gaśnicą. Kolega z pokoju, gdy było u nas kilka osób, chciał się pochwalić swoją sprawnością i tym, że kiedyś był w ochotniczej straży pożarnej. Postanowił nauczyć nas obsługiwania gaśnicy, która spokojnie wisiła na korytarzu. Jednak w czasie demonstracji coś mu poszło nie tak i gaśnica się uruchomiła (to było dawno, ale kolega wyglądał tak, jak rok temu poseł Braun). Śmiało się, lecz Niemcy potraktowali to z całą powagą. Przyjechał wóz strażacki i dowódca drużyny zrobił nam 20-minutowy wykład, a po Nowym Roku mieliśmy specjalne i szczegółowe szkolenie przeciwpożarowe – tym razem w zakładzie z behapowcem i niemiecką tłumaczką.

Zawsze miło jest spojrzeć wstecz, gdy ma się co wspominać. Teraz aż trudno uwierzyć, jak szalone i trudne, a czasami śmieszne sytuacje wtedy przeżywaliśmy. Niezapomniane wrażenia pozostały.

Udało mi się zebrać doświadczenia z pracy, życia i świętowania w dwóch sąsiednich wtedy krajach socjalistycznych. Niezależnie od systemu, polityki czy języka, Święta były wszędzie obchodzone. Wyraźnie widać to było na ulicach, w sklepach i zakładach pracy, ale jak przebiegały w tamtejszych domach, kościołach i w duszach ludzi – nie wiem.

Dariusz Zieliński

O ZDROWIU I ODZYSKIWANIU SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

Kiedy narzekam, że nie starcza mi czasu na niektóre przyjemności, bo zbyt zaangażowałam się w projekty społeczne i jestem bardzo zajęta, to karzę siebie sama za obrażanie Stwórcy. Bo przecież pamiętam lata 2008, 2009 i 2010, kiedy energii wystarczało tylko na pracę zawodową, a ból towarzyszył mi bez przerwy.

Trudne czasy

W tym trudnym okresie nie było mowy o żadnym wyjeździe do sanatorium w Polsce. Pomocy potrzebowałam w każdej czynności życia codziennego: przy ubieraniu, rozbieraniu, kąpielach, myciu włosów, czesaniu itp. Wszystkie prace domowe (gotowanie, sprząkanie) spadły na córkę i męża. Na szczęście, mogłam jeszcze prowadzić samochód, więc samodzielnie jechałam do pracy do Wyoming i na terapie do szpitala w London. Musiałam dwa lub trzy razy w tygodniu stawiać się na pasywnej fizjoterapii w szpitalnej klinice reumatologicznej. Zmiany w stawach były tak ogromne, że żaden sarniański fizjoterapeuta po przeczytaniu raportu ze zdjęć rentgenowskich nie chciał mnie dotknąć.

Nie pomagały nowe i coraz droższe leki biologiczne. Wart niebotyczną sumę dwunastu tysięcy dolarów płyn, który wpompowano w moje żyły w przeciągu dwóch tygodni w dwóch infuzjach, nic nie pomógł i w końcu trzeba było spotkać się z chirurgiem, aby dowiedzieć się, co dalej... Werdykt był miażdżący – oba barki do wymiany z zastosowaniem odwróconej anatomii, która nie gwarantowała odzyskania sprawności ruchowej, jedynie pozbycie się uporczywego bólu. Za późno było na konwencjonalne rozwiązania.

Operację wyznaczono za sześć miesięcy – w maju 2011 roku. Wiedziałam, że muszę się jej poddać, bo pomimo

różnych zmian w leczeniu i pomocy ze strony medycznego personelu Kliniki Reumatologicznej przy szpitalu św. Józefa w London, było coraz gorzej.

Jedną z form pomocy kliniki dla takich osób jak ja były dwutygodniowe warsztaty dotyczące bólu, metod relaksacyjnych i ostatnich osiągnięć w leczeniu RZS (Reumatoidalnego Zapalenia Stawów) w farmakologii i w chirurgii. W czasie tych zajęć, które odbyłam w listopadzie 2009 roku, zapewniono nam również pomoc psychologiczną.


Te działania były bardzo przydatne, lecz dla mnie najważniejsze okazały się relacje koleżeńskie, które nawiązałam z kobietami takimi jak ja. Pod koniec naszego szkolenia wymieniliśmy się adresami mailowymi oraz numerami telefonów i tak powstała grupa wsparcia złożona z ośmiu kobiet, u których choroba przybierała różne formy. Nazwałyśmy się "Dziewczynami św. Józefa" (od nazwy szpitala) i zaczęłyśmy się spotykać co dwa miesiące w londońskiej restauracji, aby dzielić się dobrymi i złymi wiadomościami. Te spotkania przetrwały aż do pandemii Covidu w 2020 roku. To "St. Joseph's Girls" w tym najgorszym okresie mojego życia pisały, dzwoniły i pocieszały.



Iskierka nadziei

Sześć tygodni po spotkaniu z chirurgiem otrzymałam telefon od swojej pani profesor reumatolog, że chce spróbować jeszcze jednej infuzji leku biologicznego, który został niedawno zatwierdzony do leczenia RZS w Kanadzie. Oczywiście zgodziłam się, choć nie miałam zbyt wygórowanych oczekiwań. Pierwszą wlewkę dostałam 31 stycznia 2011 r. Nie było lepiej, ale nie było też gorzej. Dopiero w kwietniu, po czterech zabiegach, poczułam lekką poprawę, ból zelżał, potrafiłam przespać całą noc i miałam trochę więcej energii. Wyniki też były lepsze. Postanowiłyśmy z panią doktor przełożyć operację wymiany pierwszego barku na październik.

Z każdą infuzją czułam się silniejsza. Powoli moja fizjoterapia również ulegała zmianie, przechodziłam od ćwiczeń pasywnych do bardziej aktywnych, gdy już sama ćwiczyłam podnoszenie rąk na coraz większą wysokość. Nie było jeszcze mowy o odbudowywaniu tkanki mięśniowej, ale energii i chęci do życia przybywało.



**Poszukujemy chętnych
do działania
w teatrze**

Zainteresowanych prosimy o kontakt
via e-mail:
scena419lon@gmail.com

Ze mną cieszyły się "Dziewczyny św. Józefa" oraz zespół medyczny z kliniki – często, gdy ćwiczyłam, pokazywano moje postępy innym medykom i/lub pacjentom. Cała bliższa i dalsza rodzina kibicowała mi i trzymała za mnie kciuki. Czułam się trochę jak celebrytka osiągnięć medycznych – taka plakatowa pacjentka leczona cudownym lekiem i mająca za sobą wsparcie nie tylko rodziny i przyjaciół, ale również całego sztabu medycznego.

Na początku października 2011 r. spotkałam się z chirurgiem. Przekazałam mu opis mojego leczenia i fizjoterapii. Pamiętam, że uniosłam ręce do góry, chwając się, jak wielkie postępy udało mi się zrobić. Na to pan chirurg powiedział tylko, iż wierzy, że się trochę lepiej czuję, ale każdy lekarz jego specjalności widząc moje zdjęcia rentgenowskie będzie przekonany, że operacje są konieczne. Niemniej ja postanowiłam z nich zrezygnować i do dzisiaj nie żałuję tej decyzji. Lek okazał się zbawienny i wlewki otrzymuję do dzisiaj.

Wprawdzie są teraz dostępne zastrzyki z tym lekiem, ale nawet nie chcę ich spróbować – wyznaję zasadę, że jeśli coś działa, to lepiej nic nie zmieniać. Wierna jestem konwencjonalnej infuzji i co cztery tygodnie jadę do szpitala w London, gdzie siedzę dwie – trzy godziny pod kroplówką. Mąż w tym czasie załatwia zakupy w polskim sklepie, idzie na kawę do Hortons i/lub ogląda elektroniczne cuda w Best Buy.

Odbudowa mięśni i poszerzenie aktywności ruchowej całego ciała potrwało prawie trzy lata. To był czas wytężonych ćwiczeń w basenie, w domu i w gabinetach fizjoterapeutów.

Podróże i zmiany na lepsze

Podróże po zdrowie do polskich uzdrowisk wznowiłam w 2011 r., odwiedzając dwukrotnie Łądek Zdrój (w 2011 i 2012). Już pod koniec 2013 roku mogłam odłożyć do szafy swoje dwie laski, a usztywniacze nadgarstków i ortopedyczny kotniierz schować w garażu. Udało nam się z mężem pojechać po raz pierwszy na autokarową wycieczkę po stanach Nevada i Arizona. Celem podróży był Grand Canyon i chociaż niefortunnie trafiliśmy na czas, gdy ze względu na braki w budżecie rządu federalnego zamknięto dostęp do Wielkiego Kanionu, i tak wycieczka była wielkim sukcesem. Ten cud geologiczny obejrzelśmy z okien małego samolotu turystycznego, a wszystkie inne punkty programu odbyły się już bez żadnych zakłóceń.

*

Bardzo mnie cieszy, że niektórzy czytelnicy Skanera wybierają się do miejsc, które opisuję. Warto zadbać o dobry wypoczynek i swoje zdrowie. Mam nadzieję, że powyższa historia powolnego odzyskiwania sprawności fizycznej pomoże wykrzesać iskierki optymizmu tkwiące w każdym, kto zмага się z różnymi dolegliwościami.

Zbliża się koniec roku, niedługo powitamy następny – 2025 rok. Marzy mi się, że wielu z nas w swoich noworocznych postanowieniach nie zapomni o zaplanowaniu wypoczynku w którymś z pięknych polskich uzdrowisk.

Wiemy, że leczenie, medycyna i wypoczynek to jedno, ale drugim bardzo ważnym elementem są ludzie: pracownicy służby zdrowia, rodzina, bliżsi i dalsi znajomi oraz życzliwa obecność całkiem obcych... Ich wpływ na nasze zdrowie jest ogromny!

Życzę czytelnikom Skanera
wiele zdrowia
i wszelkiej pomyślności,

Krystyna Stalmach

Maciek Piekosz

Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne substancje i produkty
- Odszkodowaniach po upadku, poślizgnięciu

Bezplatne konsultacje. Spotkania w domu. W nagłych wypadkach konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

519.660.7718

maciek@siskinds.com

SISKINDS | The law firm

siskinds.com



Prażynki z mięsa karpia i skrobi są zdrowsze niż zwykłe chipsy, mniej kaloryczne, a zawierają kwasy omega 3, minerały i witaminy.

Nową przekąską opracowali naukowcy Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie (ZUT) z katedry technologii rybnej, roślinnej i gastronomicznej. Karpioiki mogą trafić do masowej produkcji.

Prażynki z mięsa karpia, nazwane przez szcześcińskich naukowców "karpioikami", zaprezentowane zostały w listopadzie na Wydziale Nauk o Żywności i Rybactwa ZUT. "Celem naszego projektu było wykorzystanie mięsa karpia nie tylko w okresie bożonarodzeniowym, ale przede wszystkim zagospodarowanie tego, co zostaje po filetowaniu" – wyjaśnił PAP dr inż. Grzegorz Tokarczyk, prof. ZUT, który kieruje Katedrą Technologii Rybnej, Roślinnej i Gastronomicznej.

Siedmioosobowy zespół pod jego kierunkiem pracował nad innowacyjną technologią zagospodarowania pozostałości po produkcji rybnych filetów czy tuszy. Szukano sposobu, jak zagospodarować mięso znajdujące się np. przy kręgosłupie ryb. Grzegorz Tokarczyk podkreślił, że naukowcom przyświecała idea "zero waste" i "blue economy". "To, co pochodzi z wody, w całości przerabiamy na żywność" – zaznaczył.

Okazało się, że mięso ryb karpioatych, ale też innych gatunków, nadaje się do produkcji chipsów, prażynek. Wystarczy wymieszać je ze skrobią (nie ziemniaczana, tapioka), dodać odrobinę soli i cukru. "Plus woda, żeby skrobia podczas obróbki cieplnej spęczniała i związała mięso" – wyjaśnił dr Tokarczyk.

KARPIOIKI

czyli

CHIPSY Z MIĘSA KARPIA

Po uformowaniu w 'batony' produkt poddaje się obróbce cieplnej (ok. 80 st. C.), a później schładza. Kolejnym krokiem jest porcjowanie (krojenie na plastry) i suszenie w temperaturze ok. 50 st. C. W tej postaci karpioiki można przechowywać wiele miesięcy, nawet lat. Można je sprzedawać jako półprodukt – do usmażenia w domu, albo jako uprażone, gotowe do spożycia, zapakowane chipsy.

"Opracowana przez nas technologia może być wykorzystana na skalę przemysłową" – zapewnili naukowcy ZUT. "Można dopracować kształt prażynek, kolor, smak. Robiliśmy już próby z naturalnymi barwnikami, na przykład kurkumą" – dodali.

Podkreślili, że karpioiki są zdrowsze niż tradycyjne chipsy. Zawierają mięso karpia, czyli łatwostrawne białko, a także lipidy rybne, czyli kwasy, głównie omega 3 (EPA – eikozapentaenowy i DHA – dokozaheksaenowy), minerały i witaminy. W 100 g takiej przekąski jest też – średnio – kilkadziesiąt kalorii mniej niż w teraz dostępnych na rynku prażynkach, a także mniej tłuszczu, soli i węglowodanów.

Projekt "Opracowanie technologii nowych i innowacyjnych produktów z karpia w zapewnienia całorocznego zbytu tego surowca z gospodarstwa akwakultury" był realizowany trzy lata. Naukowcy ZUT otrzymali na badania ponad 2,1 mln zł unijnego dofinansowania z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Wartość całego projektu to ponad 2,8 mln zł.

Zespół prof. Tokarczyka tworzą: dr inż. Grzegorz Bienkiewicz, prof. ZUT; dr hab. Iwona Adamska, prof. ZUT; dr inż. Katarzyna Felisiak, dr inż. Sylwia Przybylska, dr inż. Agnieszka Hrebien, Filisińska i mgr Patrycja Biernacka.

Źródło:

Serwis Nauka w Polsce – naukawpolsce.pl



Sziler Financial Services
Life Insurance

Mortgage Life Insurance
Disability * Travel * Visitors * Ins.
Benefits * RRSP * Education * Plans



Arleta Sziler (B.Eng)
Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 sziler.insurance@gmail.com



LONDON
ECO-METAL
MANUFACTURING INC.

www.londonecometal.com

Zadzwoń jeszcze dzisiaj
Toll free: 1.855.838.9393
Tel. 519.451.7663



NIEDROGIE DACHY METALOWE
Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



AUGUSTYN ŚWIDER (1886-1923)

PIERWSZY ŚNIEG

Pobielaty czarne łany,
Pokrył pola całun śnieżny —
Ucichł ptasząt śpiew kochany,
Skrzył się w jamie zwierz drapieżny.

Zadziwił się wróblík mały,
Co przez jedną noc się stało;
Bo o pokarm był on dbały,
Więc zasmucił się niemało.

Ludzie, którzy wczoraj boso
Wychodzili z cichej chaty
Nie witali się dziś z rosą,
Lecz ujrzeni śniegu szmaty.

Witaj, witaj, pierwszy śniegu,
Bądź pozdrowion w toku wojny!
I zatrzymaj mordy w biegu
By powrócił czas spokojny!

I obielaj ziemię czarną,
Serca, dusze, i narody —
I wyniszczaj zdradę marną,
I namawiaj lud do zgody!

Źródło:

Cyfrowe zbiory Biblioteki Narodowej [polona.pl]
Augustyn Świder. "Z głębin duszy polskiej syna ziemi
górnoląskiej wiersze i pieśni." Tom I. Wydał Wiktor Polak.
1920.

W przedruku zachowana została pisownia oryginału.

POLONIA W LONDON**GRUDZIEŃ****KOMUNIKATY - ZAPROSZENIA**

Podajemy wydarzenia (także święta kościelne) zgłoszone podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu bieżącego roku - z uwzględnieniem zmian zgłoszonych redakcji po zebraniu.

1 grudnia (niedziela) - w sali parafialnej Bazar Misyjny Krucjaty Eucharystycznej.

8 grudnia (niedziela) - do kawiarenki w sali parafialnej zaprasza zespół Cracovia.

15 grudnia (niedziela) - kawiarenkę prowadzi Rodzina Radia Maryja.

14-18 grudnia - rekolekcje adwentowe (termin może ulec zmianie - dokładne informacje zamieści Biuletyn Parafialny).

☛ Podczas styczniowego zebrania reprezentant Polskiego Stowarzyszenia Narodowego wspomniat, że w siedzibie PSN przy 554 Hill Street prawdopodobnie będzie zabawa sylwestrowa, ale w chwili oddawania numeru do druku nie mamy ostatecznych informacji.

PRZYSŁOWIA ZWIĄZANE Z GRUDNIEM

- ! Grudzień zimny, śniegiem pokryty, daje rok w zboże obfity.
- ! Kto ziemię w adwent pruje, ta mu trzy lata choruje.
- ! Ile śniegu przy św. Mikołaju, tyle trawy będzie w maju.
- ! Na dzień Adama i Ewy daruj bliźnim gniewy.
- ! Wigilia piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

PROTEZY DENTYSTYCZNE

przystępne ceny, dogodne warunki płatności

protezy dentystyczne każdego rodzaju
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.
London
519-672-7580

1489 Dundas St. E.
London
519-453-6520

**MEDCEN PHARMASAVE 519-672-1337**

339 Wellington Road South (przy Baseline)

Bob O'Hara B.Sc. Pharm.
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo
2 dolary zniżki przy zakupach*

* Oferta ważna do 31 grudnia 2024 r.; nie dotyczy lekarstw na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

